

### Jeszcze raz o sotni Hryhorija Jankiwskiego „Łastiwki”

**A. Bacic-Saliszewska, *Struktura organizacyjna sotni UPA Hryhorija Jankiwskiego „Łastiwki” (1945-1947)*, „Scripta Historica” 2017, nr 23, s. 215-229**

Ze względu na to, że w polskich periodykach naukowych niezmiernie rzadko spotykamy artykuły odnoszące się do historii Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), należałoby z uznaniem przywitać każdą publikację, ale ta zawiera zbyt wiele mankamentów. Jest ona nadzwyczaj uboga w warstwie merytorycznej, a przecież Czytelnik ma prawo sądzić, że Autorka w całości wyczerpie zadeklarowany temat. Z tego względu bardzo dziwi mnie krytyka części (ze strony 53) książki dr. hab. Andrzeja Zapałowskiego pt. *Granica w ogniu. 35. „Przemyska” Komenda Odcinka WOP w działaniach przeciw OUN i UPA w latach 1945-1948* (Warszawa 2016). Dodam, całkowicie nieuzasadniona i zaświadczyająca, że dla Autorki poruszany temat, a rozszerzająco – stosunki polsko-ukraińskie w czasie drugiej wojny światowej i kilku lat po niej, są tematyką obcą. Natomiast sugestia, że UPA i OUN nie były ze sobą powiązane organizacyjnie i poprzez działalność, jest swoistym *novum* w historiografii tematu.

Ponieważ, moim zdaniem, doszło do zmanipulowania fragmentów książki A. Zapałowskiego i zniekształcenia prawdy historycznej, należałoby to wszystko skorygować, aby następni naukowcy nie powielali tych nieprawdziwych informacji.

Najpierw chciałbym zająć się głównym tematem, czyli opisem sotni „Łastiwki”. Z samego brzmienia tytułu artykułu można sądzić, że Autorka podaje wszystkie aspekty powstania i działalności tej sotni<sup>1</sup>. Tak się jednak nie stało. Nie poznaliśmy nawet przybliżonej daty powstania sotni, dowiedzieliśmy się tylko, że na jesieni 1945 r. miała liczyć 120 ludzi (s. 223). Z danych archiwalnych natomiast wynika, że w okresie październik-grudzień tego roku nie spełniała wymogów pełnoprawnego oddziału (czyli że była to bojówka<sup>2</sup>). Dopiero w grudniu została uzupełniona i zreorganizowana,

<sup>1</sup> Można byłoby się spodziewać, że chociażby w kilku zdaniach zostanie omówiona działalność operatywna. Nic z tych rzeczy.

<sup>2</sup> Bardzo wyraźnie jest o niej mowa w sprawozdaniu za październik 1945 r. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania (dalej: AIPN BU), 1552/8CD, [УПА Зах[ід]. Загальний звіт по м[ісяць] жовтень 1945 р., к. 106; też w: *Тактичний відтинок УПА 26-ий „Лемко”: Лемківщина і Перемищина (Документи і матеріали), Літопис УПА (dalej: Л. УПА)*, ред. П. Потічний, І. Лико, т. 33, Торонто-Львів 2001, s. 85.

prawdopodobnie do wielkości oddziału zbrojnego<sup>3</sup>. Autorka pisze, że w styczniu 1946 r. sotnię uzupełniła część sotni „Worona”. Tymczasem działo się to w grudniu 1945 r. i była to tylko część bojówki SKW [Wołodymyra Soroczaka] „Worona”<sup>4</sup>. Otworzyło to zresztą nieuprawnioną drogę do spekulacji, że sotnia „Worona” działa w składzie kurenia Przemyskiego do lutego 1946 roku<sup>5</sup>. Ale i to uzupełnienie nie spowodowało, że można było mówić o pełnym oddziale. W sprawozdaniu „Biłego” z 26 kwietnia 1947 r. określono ją według stanu z 9 stycznia 1946 r. jako pododdział (czyli czotę) „Udarnyk 7”<sup>6</sup>. Reasumując, trudno jest stwierdzić, że jednostka zbrojna pod dowództwem H. Jankińskiego do końca stycznia 1947 r. była klasycznym trzy-czotowym oddziałem. Szkoda, że Autorka nie wyjaśniła kwestii wielkości tej jednostki w omawianym okresie.

Z artykułu niewiele dowiemy się o samej jakości tegoż oddziału. Autorka informuje nas, że do jego składu weszli hilfpolicjanci z Wapowiec (s. 223), dlatego można by sądzić, że była to profesjonalna jednostka. Ale według Pawła Ochoty ps. Ostop<sup>7</sup>: *Zeszliśmy się [oddział „Burlaki”] pod Leszczawą z „ogródeczkiem” „Łastiwki”, marnymi wojakami, wszyscy [pochodzili] niemal z jednej wsi [Cisowej]*<sup>8</sup>. Także w omawianym artykule nie znajdziemy rozstrzygnięcia kwestii, czy oddział U7 był „szkoleniowym”<sup>9</sup>, czy „ochraniającym”<sup>10</sup> szkołę pidstarszyńską i w jakim okresie. Nie została też w sposób dostateczny wyjaśniona ciągłość dowództwa H. Jankińskiego. Jest sugestia, że mógł on od wiosny do sierpnia 1946 r. pracować w szkole pidstarszyńskiej jako instruktor, a dowódcą miał być jego brat Iwan ps. „Żurawel”, jednak w żadnym sprawozdaniu czy kronikach zamieszczonych w *Litopysach UPA*, t. 13, 14<sup>11</sup> i 33 nie ma o tym wzmianki.

W zasadzie dla Autorki struktura organizacyjna „sotni” to tylko podział na czoty i roje, przy czym nie podaje nawet kodowego numeru oddziału – 94b. Ale i tutaj, przedstawiając obsadę kadrową, nie rozszyfrowuje pseudonimu czotowego „Mały-niaka”, mimo że wielokrotnie przywołuje zespół akt rzeszowskiego Oddziału Ar-

<sup>3</sup> AIPN BU 1552/8, *СЯН Лемко. Оперативні звіти поодиноких відділів за час від січня 1945 р. до кінця листопада 1945 р. Постій 31 грудня 1945 р.*, k. 249 CD; *Л. УПА*, т. 33, s. 172.

<sup>4</sup> AIPN BU, *СЯН Лемко, Відпис оперативних звітів з Н[адрай]ну Хол[одний] Яр за т[ак] зв[аної] оргмоб[ілізаційної] діїсності, 31 грудня 1945 р.*, 1552/8, k. 227; *Л. УПА*, т. 33, s. 184.

<sup>5</sup> С. Штендера, *Перша книга про Перемиський курінь*, [w:] *Перемищина: Перемиський курінь УПА. Денники відділу «Бурлаки», Книга перша*, *Л. УПА*, ред. С. Штендера, П. Потічний, т. 13, Торонто 1986, s. VII (przypis 4).

<sup>6</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie (dalej AIPN Rz), 072/1, t. 19, k. 113 a-c; [*Звіт з Тактичного Відмінка «Лемко»*], [w:] *Л. УПА*, т. 33, s. 189.

<sup>7</sup> Był dowódcą czoty i roju w oddziale „Burlaki”, w szkole pidstarszyńskiej, a w okresie rekonwalescencji także w osobistym poczecie „Konyka”.

<sup>8</sup> П. Охота, [*Спомини*], [w:] *Закерзоння. Спогади вояків УПА*, т. II, ред. Б. Гук, Варшава 1996, s. 123.

<sup>9</sup> І. Федак, [*Спомини*], [w:] *Закерзоння. Спогади вояків Української Повстанської Армії*, т. I, ред. Б. Гук, Варшава 1994, s. 315.

<sup>10</sup> *Л. УПА*, т. 33, s. 746.

<sup>11</sup> *Перемищина: Перемиський курінь УПА. Денники сотні «Криляча», Книга друга*, *Л. УПА*, ред. С. Штендера, П. Потічний, т. 14, Торонто 1987.

chiwum IPN (072/1, t. 63). A właśnie w nim podano, że był nim niejaki Andrzej Baran<sup>12</sup>. W tym zespole akt znaleźć można również informacje o składzie osobowym tej jednostki zbrojnej<sup>13</sup>. W omawianym artykule nie ma o tym wzmianki. Autorka w ogóle nie informuje, że w oddziale był poczet. Nie podaje na przykład, że: bunczużnym był Adam Dacko „Sławko”, intendentem – Iwan Kuczerepa „Szach”, politwychownykiem – Petro Dalazska „Makar”, bunczużnym „Oreł”, jednym z sanitariuszy „Hordij”, dowódcą Polowej Żandarmerii Tytus Antoszko „Hrubij”, wreszcie, że instruktorami wojskowymi byli Niemcy Fritz i Frantz<sup>14</sup>. Dodam jeszcze, że w innym okresie dowódcą Polowej Żandarmerii był Iwan Choma ps. „Możdżanyj”<sup>15</sup>, a ostatnim politwychownykiem – „Kosacz”<sup>16</sup>.

Osobną, w zasadzie nieporuszoną przez Autorkę, kwestią jest organizacyjne podporządkowanie oddziału „Łastiwki”. Mamy tylko skąpą informację, że wchodziła w skład kurenia Przemyskiego, ale na przykład nie dowiemy się, kiedy on powstał<sup>17</sup> i kto nim dowodził<sup>18</sup>. Możemy także tylko domyślać się, na jakim terenie (przemyskim) prowadził działalność. Informacja, że w pierwszym półroczu 1946 r. oddział ten był podporządkowany Wołodymyrowi Szczyhelskiemu „Burlace”, chyba nie mieściła się w spektrum rozważań Autorki, a dowiemy się o tym ze „sztafety” [Myrosława Onyszkewicza] „Ołeha” z 16 marca 1946 r., w której napisał: *Przypominam jeszcze raz, iż Wy teraz sprawujecie podwójną funkcję: d-ca U-4 i starszego sotennego U-4 i U-7. [...] tymi dwoma oddz. Wy macie obsługiwać I. 2. i 5 rejony*<sup>19</sup>.

Na koniec tej części pozostawiłem sobie dwie sprawy dotyczące życiorysu H. Jankińskiego. Otóż wszystko wskazuje na to, że nie był on pensjonariuszem specjalnego obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej<sup>20</sup>. Twierdzenie M. Kosa, że przebywał tam 2-2,5 roku, nie wytrzymuje krytyki, gdyż teoretycznie można było skazać na pobyt na okres 3 miesiące i przedłużyć o kolejne trzy. Zdaniem Michała Śleszyńskiego statystyczna długość pobytu Ukraińców w obozie wynosiła 5,5 miesięcy<sup>21</sup>, gdy pozostałych 5, i tenże fakt powinien włączyć Autorce „światelko ostrzegawcze”. Są także pewne informacje, że H. Jankiński w 1944 r. był w szkole oficerskiej „Ołeni” w powiecie dolińskim<sup>22</sup> i to też powinno być wyjaśnione w omawianym ar-

<sup>12</sup> AIPN Rz, 072/1, t. 63, k. 147 [odręczne zestawienie dowództwa sotni „Łastiwka”].

<sup>13</sup> Tamże, k. 6-7 (Spis składu bandy „Łastiwki”), 19-21 (Załącznik nr 6, Ewidencja sotni „Łastiwki”).

<sup>14</sup> Tamże, Schemat struktury sotni „Łastiwki”, k. 24.

<sup>15</sup> Tamże, Ewidencja sotni UPA „Łastiwki”. Załącznik nr 6, III Wydział PUBP Lesko, k. 19.

<sup>16</sup> Tamże, Imienny spis członków sotni „Łastiwki”, k. 15.

<sup>17</sup> Według mnie nie wcześniej niż w grudniu 1945 r.

<sup>18</sup> Pierwszym dowódcą był Mychajło Halo „Konyk”. Po jego śmierci 7 I 1946 r. pod Birczą, po jakimś czasie (w marcu 1946 r.?) dowódcą mógł zostać Petro Mykołenko „Bajda”. Ale nie mamy pewności, czy właściwym dowódcą był on czy „Burlaka”.

<sup>19</sup> *Л. УПА*, т. 33, s. 530 (*К[омандиро]ві „Бурлаці”!*).

<sup>20</sup> Najpełniejszy jak dotąd wykaz Ukraińców osadzonych w tymże obozie zawiera książka: П. Мірчук, *Нарис історії ОУН 1920-1939 року*, Київ 2007. Zarówno w części napisanej przez Petro Mirczuka, jak i w pozostałych artykułach wielu autorów ani razu nie wymieniono nazwiska Hryhorij Jankiński.

<sup>21</sup> W. Śleszyński, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934-39*, Białystok 2003, s. 17, 100.

<sup>22</sup> З. Шандрович, *В боях за волю України*, Львів 2002, s. 72.

tykule. Nie uważam również, że nazwisko Jankowski było polonizowane z Jankiwskiego, raczej odwrotnie – ukrainizowane na Jankiwski.

Nie chcę wyciągać ostatecznych wniosków z oceny tejże części artykułu, gdyż mam zasadnicze wątpliwości co do znajomości przez Autorkę przytoczonej przez Nią literatury przedmiotu. Znając zespół akt AIPN Rz, 072/1, t. 63 i mając do dyspozycji *Litopys UPA* t. 33, na pewno można było napisać pełniejszą monografię tegoż oddziału. Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że Autorka, przystępując do pracy nad tym artykułem, moim zdaniem powinna wykorzystać co najmniej wskazane wcześniej *Litopysy UPA* t. 13 i 14, a także wspomnienia zawarte w tomie 1 i 2 *Zakierzonii*.

Uważam, że Autorka, dysponując więcej niż skromnym warsztatem naukowym, wykazała się dużą odwagą naukową, atakując samodzielnego pracownika nauki A. Zapałowskiego. Przy tym, jak przedstawię poniżej, dopuściła się nie tylko manipulacji. Wykazała się wręcz całkowitą niezajomością tematyki OUN i UPA.

Zanim przystąpię do tego tematu, chciałbym odnieść się do stwierdzenia, że do 2017 r. nie ukazała się w Polsce ani jedna publikacja o strukturze organizacyjnej UPA. W tym świetle nie wiem, jak ocenić tenże pogląd Autorki, skoro sama wykorzystuje publikację Bogdana Huka z 2007 roku<sup>23</sup>. Jakkolwiek rzeczywiście w naszym kraju nie ma klimatu dla takich prac, to jednak ukazało się kilka, na przykład Romana Ziętka<sup>24</sup>, Mieczysława Samborskiego<sup>25</sup> i ostatnio Mariusza Zajączkowskiego<sup>26</sup> i Andrzeja Zapałowskiego<sup>27</sup>.

Bacic-Sleszyńska sformułowała na stronie 219 w sumie trzy zarzuty po adresem A. Zapałowskiego: że [...] *nie zdołał kompetentnie przedstawić okoliczności powstania Kurenia Przemyskiego* [...]; [...] *nie zgłębił zagadnienia relacji OUN i UPA, bo gdyby tak było* [...]; [...] *niektóre konstatacje w książce Granica w ogniu na temat UPA stanowią [...] regres badawczy do wczesnego PRL* [...]. Rozpatruję te kwestie po kolei.

Głównym celem wymienionej książki A. Zapałowskiego było przedstawienie sytuacji w pasie granicznym między Polską a Związkiem Radzieckim, ze szczególnym uwzględnieniem powołania w 1945 r. 35. Komendy Odcinka WOP oraz jej struktury organizacyjnej i działalności. Sposobem organizacji UPA badacz ten zajął się jakby

<sup>23</sup> B. Huk, *Utworzenie nadrejonu „Chłodny Jar” oraz 2. batalionu Przemyskiego UPA na terenie kraju Zakierzńskiego OUN w 1945 r.*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2007, t. 13, s. 176-201.

<sup>24</sup> R. Ziętek, *Działalność Ukraińskiej Powstańczej Armii w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim od sierpnia do grudnia 1944 roku*, „Rocznik Chełmski” 2003, t. 9, s. 227-254.

<sup>25</sup> M. Samborski, *Oddziały UPA w Przemyskiem i Bieszczadach w roku 1944. Obwód (okręg) OUN-SD w Przemysłu i 6 WO „San”*, „Rocznik Przemyski” 2008, t. XLIV, z. 4, s. 195-225; tenże, *Działalność OUN i jej formacji zbrojnych oraz oddziałów UNS/UPA na późniejszych terenach II i III Okręgu tzw. Zakierzńskiego Kraju OUN-SD w czasie II wojny światowej*, „Rocznik Chełmski” 2009, t. 13, s. 227-274; tenże, *Służba Bezpieczeństwa w tzw. Zakierzńskim kraju OUN-SD. Sposób organizacji i obsada kadrowa*, „Dzieje Najnowsze” 2013, R. XLV, nr 1, s. 87-106.

<sup>26</sup> M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939-1944*, Lublin-Warszawa 2015.

<sup>27</sup> A. Zapałowski, *Granica w ogniu. 35. „Przemyska” Komenda Odcinka WOP w działaniach przeciw OUN i UPA w latach 1945-1948*, Warszawa 2016, s. 31-68.

mimoходом, dla lepszego zrozumienia działalności wopistów. Natomiast tenże kuren powinien bardziej szczegółowo opisać Bacic-Śleszyńska, bo przecież do niego należała sotnia „Łastiwiki”. A tymczasem poza informacją, którą można odczytać ze schematu (s. 220), nic więcej się nie dowiemy. Mamy więc typową sytuację, kiedy „Przyganiał kocioł garnkowi, a sam smoli”.

Poważniejsza sprawa jest z tymi związkami między OUN i UPA. Autorka nie przytoczyła całego sformułowania A. Zapałowskiego, a tylko jedno, pierwsze zdanie, pomijając drugie i pozwoliła sobie na krytykę, zgłaszając bardzo, ale to bardzo błędną sugestię, że nie było „związków” między OUN i UPA. W oryginale fragment z książki Zapałowskiego brzmi: *Każda jednostka UPA, od najniższej do najwyższej, była ściśle związana z odpowiednimi komórkami OUN. Wyższe stanowiska w UPA zajmowali wyłącznie członkowie OUN. Autor nie pisze więc, jak to Mu imputuje A. Bacic-Śleszyńska, że każdy czotowy, rojowy czy łankowy musiał należeć do OUN. Mam nadzieję, że Autorka nie uważa, że te funkcje należą do „wyższych stanowisk” w UPA. Kwestionowanie przez Nią związków OUN z UPA to istny „przewrót kopernikański” w omawianej kwestii. Teza Autorki jest tak absurdalna, że aż szkoda miejsca na jej obalanie. Dlatego za pomocą cytatów przedstawię podstawowe fakty.*

Ogólnie o roli OUN w powołaniu i działalności UPA 4 kwietnia 1948 r. mówił dowódca Okręgu Wojskowego nr 6 Mirosław Onyszkiewicz, co następuje: *Za inicjatywą OUN powstała org[anizacja] U.P.A. Oddziały UPA były ściśle związane z siecią terenową OUN. Wszystkie posunięcia taktyczne UPA od góry w dół były uzgadniane z prowadnikami OUN. Org[anizacja] OUN w pojęciu ukraińskim była organem administracyjnym, której [właściwie – którego] zadaniem było zaopatrzyć UPA w żywość, umundurowanie [...]”<sup>28</sup>. Sprawę zależności między UPA i OUN w tzw. małych krajach OUN, do których zaliczamy też Zakerzoński Kraj (ZK), regulowała instrukcja „Do Krajów” z połowy listopada 1944 r. Zapisano w niej: *a) przeprowadzić potrzebną reorganizację oddziałów UPA, wyznaczyć im tereny działania i zadania w terenie; b) oddziały UPA w terenie działają pod kierownictwem terenowych prowadników, dostający podstawowe zadania od swoich wyższych zwierzchników [...]”<sup>29</sup>. W ZK w praktyce realizacja tej instrukcji przebiegała w następujący sposób: przede wszystkim dowódca oddziału był referentem wojskowym OUN na adekwatnym szczeblu, a więc dowódca oddziału – referentem wojskowym rejonu, kurenia – nadrejonu, a Taktycznego Odcinka – okręgu OUN. Także sam dowódca OW nr 6 „Sian” Myrosław Onyszkiewicz był referentem wojskowym w prowidzie ZK: *W lasach Kormanieckich odbyła się krótka odprawa członków krajowego prowadu O.U.N., na której byli obecni „Stiach”, ja – „Orest” i „Orlan” – referent krajowy propagandy. Na od-***

<sup>28</sup> AIPN BU, 0259/67, *Protokół przesłuchania podejrzanego z dn. 14 kwietnia 1948, Mirosław Onyszkiewicz*, k. 130.

<sup>29</sup> ЦДАВОВУ, ф. 3833, оп. 1, спр. 47, арк. 19-22 (*ОВН ЗУЗ, Інструкція ч. 4/44 для Країв, 15 листопада 1944*), [w:] *ОВН в 1944 році. Частина 2, Документи*, упор. С. Кульчицький, О. Веселова та ін., Київ 2009 (pełny tekst w wersji dla OUN na ZUZ na s. 151-156), s. 153; także A. Kentий, *Збройні чин Українських націоналістів 1920-1956. Історико-архівні нариси*, т. 2: *Українська повстанська армія та збройне підпілля Організації українських націоналістів 1942-1956*, Київ 2008, s. 290.

prawie tej „Stiach” powiadomił, że ja „Orest” wszedłem do krajowego prowodu O.U.N. jego „Stiacha” pierwszym zastępcą „Dalnycz” – krajowy referent S.B. drugim zastępcą „Orlan” a ja jako referent do spraw wojskowych U.P.A.<sup>30</sup>. Analogicznie Wasyl Mizerny „Ren” był referentem wojskowym prowodu I Okręgu OUN<sup>31</sup>, a referentowi wojskowemu w prowidzie nadrejonu „Chołodny Jar” podlegały sotnie „Burlaki”, „Hromenki”, „Łastiwki” i „Kryłacza”<sup>32</sup>. Z kolei Wołodymyr Szczygielski ps. „Burlaka” zeznał: [...] w czasie akcji na Birczę został zastrzelony »Konyk« i od tej pory podlegałem prowidnikowi okręgowemu o ps. »Hryhor«, oraz nadrejonowemu »Tarasowi«, a wojskowo podlegałem dowódcy odcinka o ps. »Ren«<sup>33</sup>. Tak więc miał stuprocentową rację A. Zapałowski, pisząc o ścisłych związkach między UPA i OUN. Ta ostatnia m.in. dostarczała oddziałom żywność i wyposażenie wojskowe, świadczyła różne usługi, w tym sanitarne i łącznikowe. Także upowscy dowódcy byli częścią aparatu organizacyjnego OUN. Nie pisał o konieczności przynależenia do OUN czotowych, rojowych czy łankowych.

Drugą manipulacją Autorki (a można powiedzieć, że wręcz zafałszowała tekst) jest przytoczenie w przypisie 28 uszczuplonego fragmentu z książki A. Zapałowskiego: *Na terenie Okręgu II część powiatu przemyskiego i fragment jarosławskiego obejmował I. Woryginale końcówka tego fragmentu brzmi następująco: [...] i fragment jarosławskiego obejmował I Rejon (granica między Okręgiem I i II OUN przebiegała na północ od Przemyśla w rejonie Radymna i Torek)*. Zapałowski nie pisał więc, że na tym samym terenie jednocześnie współistniały struktury Okręgów I i II. Podał, że granica między nimi przebiegała na północ od Przemyśla, a więc robienie z tego Autora osoby, która nie wie, co pisze, jest, moim zdaniem, wysoce niewłaściwe. Pomijając już tę próbę zafałszowania, muszę jednoznacznie stwierdzić, że A. Zapałowski ma pełną rację. Otóż do nadrejonu „Chołodny Jar” należała tylko część powiatu przemyskiego, ograniczona od północy rzeką San. W każdym razie pisał o tym w lipcu 1945 r. prowidnyk tegoż nadrejonu Petro Kawuła ps. „Taras”: *Teraz teren Nadrejonu obejmuje przestrzeń zamkniętą od południowego wschodu linią polsko-sowieckiej granicy, na południu granica terenu zaczyna się od w[si] Bóbrka pow. Lesko, gdzie granica przecina rzekę San, idzie dalej Sanem aż do Przemyśla. Wylączywszy Przemyśl idzie dalej Sanem do miejsca, gdzie San najwięcej zbliża się do granicy w okolicy Medyki i tutaj łączy się granica Nadrejonu z polsko-sowiecką granicą [państwową]*<sup>34</sup>. Wykaz miejscowości należących do nadrejonu „Chołodny Jar” zamieszcza A. Zapałowski na stronie 55 i nie ma żadnych podstaw do pomieszczenia terytoriów Okręgów I i II, gdyż sam stwierdza, że: *Północną część powiatu przemyskiego obejmował II Okręg na czele z prowidnykiem „Krym”, „10-*

<sup>30</sup> AIPN Rz, 107/1614, t. 4, *Protokół przesłuchania podejrzanego, Onyszkiewicz Mirosław, 22 maja 1948 r.*, k. 745v.

<sup>31</sup> Tamże, 051/216, k. 113b.

<sup>32</sup> Tamże, k. 112.

<sup>33</sup> Tamże, 122/226, k. 178 CD (*Dalszy ciąg protokołu przesłuchania Szczygielskiego Włodzimierza ps. „Burlak” w WUBP w Rzeszowie, 24 listopada 1948 r.*).

<sup>34</sup> Tamże, 072/1, t. 77, *Переміщина. Інформативний звіт за час від 20.7.-20.8.1945 р.*, 25. VII.1945. р., sygnował Tapac, k. 43.

-30” [Mykoła Radejko]. *Południową część powiatu przemyskiego obejmował I Okręg, na czele którego stał prowidyk „Hryhor”* [...] [Myrosław Huk]<sup>35</sup>.

W polskiej historiografii nie znajdujemy za dużo publikacji na temat ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego w czasie drugiej wojny światowej i po niej, dlatego każda z nich jest cenna. Ze względu na tę rzadkość pojawiania się należy zwracać szczególną uwagę na jakość naukową i rzetelność dociekań, a treść tych prac powinna być wyczelowana. Każdy błąd lub nieprawda mogą być powielane przez innych badaczy, również z powodu trudnego dostępu do odpowiednich źródeł historycznych. Tej publikacji nie należy uznać za spełniającą te wymogi. W tym świetle nieuzasadnione krytykowanie dorobku naukowego innego badacza historii uważam za nieetyczne. Pomijając te kwestie, należy wyrazić zadowolenie, że Autorka podjęła ten temat, bo w sumie dowiedzieliśmy się więcej o oddziale Hryhorija Jankiwskiego.

**MIECZYŚLAW SAMBORSKI**  
LEŻAJSK

---

<sup>35</sup> A. Zapałowski, *Granica w ogniu...*, s. 54-55.

